

№ 237.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Germana B.
Sob. św. Symfonia
Niedz. **Wszystkich ŚŚ.**
Pon. Dzień Zaduszny.
Wt. św. Huberta B. W.
Sr. św. Karola Bor.
Czw. św. Zacharyasza.

Wschód słońca: godz. 6 m. 54
Zachód słońca: godz. 4 m. 33
Dług. dnia: godz. 9 m. 39

Cena prawnicy:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 30 października 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

WIANKI

w wielkim wyborze od 1 rb. do najwspanialszych poleca „JULIANÓW“ Piotrkowska 83.

Lekcyje Tańca!

Zapisy na II i III kurs przyjmuje codziennie Cegielniana 56 m. 15

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

2084-1

We wszystkich warszawskich pismach czytamy co następuje:

„Jeden ból przenika dziś całe społeczeństwo. Jeden krzyk ze wszystkich wydziera się piersi. Jedna troska przepelnia zbiorową duszę narodu.

Szesnaście szkół polskich zamknięto, innym zagrożono, że los ten podziela; tysiące młodzieży naszej oderwano od ognisk wiedzy i pracy spokojnej.

I oto grom nieoczekiwany spada na nas właśnie w tej chwili, gdy młodzież polska, porzucając nauki, z całym zapałem garnie się do wiedzy i jej tylko służy w ciszy i skupieniu.

Więc z bólem powszechnym łączy się powszechne zdumienie. Dlaczego stała się nam ta krzywda ogromna? Dlaczego za czyny bezmiennych sprawców, które szkołom naszym były zgola obce i na które opinia polska odpowiedziała potępieniem, a zatem jedyną formą protestu, dostępną dla nas w obecnych warunkach politycznych, karane są i głodem ducha morzone tysiące dzieci niewinnych? Jest to chyba jakieś wielkie nieporozumienie.

To też wierzymy głęboko, że zamknięcie szkół naszych długo potrwać nie może. Muszą być i będą podjęte wszelkie usiłowania i zabiegi, aby usunąć to tragiczne nieporozumienie, które zgasiło ogniska pracy i nauki, ukochane przez cały naród i odpowiadające jego słusznym pragnieniom i potrzebom.

Zanim to jednak nastąpi, tobie, osierocona młodzieży, niesiemy słowa miłości, otuchy i przestrogi. Przekonani jesteśmy, że okaziesz się godną zaufania narodu, który dziś silniej niż kiedykolwiek żąda od ciebie spokoju, rozwagi i cierpliwości. W imię ojczyzny, w imię szkoły polskiej, która, jak chleb i woda, jest nam potrzebna do życia, żal swój i smutek skryj w głębinach duszy.

Całe społeczeństwo jest z toba. I tobie przystoi być z niem i stwierdzić swoim zachowaniem, że umiesz nie tylko kochać gorąco, ale i myśleć poważnie. Bądź z nami, spokojna i ufająca! Tego od ciebie żądamy, a nie przemawiamy w tej chwili ani jako mentorzy, ani jako stronnictwa, ani jako jednostki, lecz jako opinia kraju całego, która w nieszczęściu i klęsce zespoliła się i święte zawarła przymierze.

Uderzył cios i zrodził ból, co wszystkie dusze jednoczy. Zwarło się całe społeczeństwo, złączyły się myśli i serca, i cały naród jest jak jeden duch.

Ta solidarność da nam moc wytrwania“.

STANISŁAW MONIUSZKO.

(Garstka wspomnień).

Działalność twórcza naszego nieśmiertelnego mistrza pieśni była rozległą; wszystko, co wyszło z pod jego pióra, było natchnione, we wszystkim nawet w najdrobniejszych piosenkach maluje się jego dusza czysta, szlachetna, pełna uczucia.

Urodzony we wsi Ubiel w mińskiej gubernii roku 1819, już od wczesnej młodości czuł w sobie siłę organizacyjną i twórczą. Romantyzm wszechwładnie panujący na owe czasy, nie zdołał twórcę „Halki“ skłonić do odstępstwa; pozostał wierny swoim ideałom realizmu.

W 8-ym roku życia mały Stanisław został wysłany do Warszawy dla dalszego kształcenia się w muzyce, którą pobierał u zdolnego pedagoga A. Freyera. Późniejsza jego praca trzyletnia pod kierunkiem profesora Rungenhagena w Berlinie daje mu patent dojrzałości muzycznej.

Wracając z obczyzny osiadł w Wilnie, rozpoczynając niezmordowaną pracę kompozytorską i nauczycielską; gromadził chóry kościelne, jednym słowem, naokoło niego skupiło się wszystko, co tchnęło nerwem muzycznym i artystycznym.

W Petersburgu wykonał w tym czasie świeżo napisaną kantatę p. t. „Milda“, osnutą na tle „Witolorandy“ Kraszewskiego i uwerturę p. t. „Baśń zimowa“ (rok 1849), które przyjęto bardzo życzliwie.

Wystawieniem na warszawskiej scenie opery 4-aktowej „Halka“ (r. 1858) rozpoczął Moniuszko swoją wielką działalność kompozytorską i odtąd już imię jego tchnie sławą. Po „Halce“ powodzenie rosło z każdym rokiem; znajomość osobista za granicą z Meyerbeerem, Rossinim i Lisztem, oraz ich uznanie dla niego i jego działalności twórczej, dodała mu jeszcze większego bodźca do pracy.

Podczas pobytu w Paryżu wykonał operę jednoaktową p. t. „Flis“. Po powrocie do Warszawy powierzono mu dyrekcję polskiej sceny lirycznej, podnosząc ją z upadku, w jakim od długiego czasu pozostawała.

Pomimo pracy, podjętej w celu doboru odpo-

wiedniego i poważnego repertuaru muzycznego, znalazł Moniuszko zawsze czas dla swojej pracy twórczej.

W tym czasie napisał operę 3-aktową p. t. „Hrabina“, arcydzieło prawdy, wdzięku i dowcipu; dalej operetę p. t. „Jawnuta“ i jednoaktowy obrazek „Verbum Nobile“, pełen życia, w którym mistrz maluje znakomicie postacie charakterystyczne i starszylacheckie obyczaje.

W roku 1865 zapowiedziano w Warszawie wykonanie 4-aktowej opery „Straszny Dwór“, która cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem.

Opera ta unieśmiertelniła imię Moniuszki po wsze czasy; jest to jeden z największych wawrynów sławy. Czy to chór huzaryi, czy chór niewiast przy kresienkach, czy duety, tercety, wszystko to są drogocenne perły w muzyce słowiańskiej, a w polskiej w szczególności, nuta swojska; kompozytor przenosi nas do dawnych czasów, rysując znakomicie postacie, nadając dziwny nastrój, który wyciska iżę serdeczną—wszystko to oparte na znakomitej instrumentacji i pysznym kolorycie orkiestrowym.

Z większych utworów Moniuszko jeszcze napisał 3-aktową operę p. t. „Paria“ i jednoaktową „Beatę“ (to była jego ostatnia praca), które jednak cieszyły się mniejszym powodzeniem.

Z utworów ilustrowanych akompaniamentem fortepianu napisał oprócz kantat „Mildy“ i „Nioły“—dwa wspaniałe dzieła, sceny liryczne z „Dziadów“ Mickiewicza „Widma“, „Sonety Krymskie“ i mnóstwo kompozycji dobrych na chór, sob z towarzyszeniem fortepianu i sześć „Śpiewników domowych“; Moniuszko pisał również z powodzeniem muzykę melodramatyczną, baletową i drobne urywki na fortepian, z tych ostatnich wymienić należy polonezy jako najcenniejsze.

Prócz muzyki świeckiej Moniuszko był również znakomitym twórcą dzieł religijnych. Jego „Msza żałobna“, „Msza Piotrowińska“, zaś mniejsze utwory, jak „Litania Ostrobramska“, „Ojciec nasz“, „Inten de voci“, msze, hymny, pieśni i psalmy noszą na sobie cechę silnej i niezachwianej wiary; sposób pisania skromny a każda melodia taka wzniosła.

Moniuszko zajmował się również i pedagogiką; wykładał w warszawskim instytucie muzycznym naukę harmonii.

Zgasł pełen sił żywotnych, wśród owocnej i pożytecznej pracy w Warszawie r. 1872.

Każdy naród ma swego ukochanego pieśniarza, który umie go zrozumieć i cierpieć z nim razem; do takich my możemy zaliczyć Moniuszkę. On był wyrazicielem naszych myśli, uczuć, miał duszę wrażliwą, umiał uchwycić najtajniejsze skarby swojskie, aby je następnie ubrać w szatę odpowiednią i w rytmie ognistym, lub też w pieśni melancholijnej zostawić potomości.

Wznos się duszo nad naszą glebą i osłódź chwile zwątpień, chwile goryczy życia, siłą melodyj twojej ukochanej.—Pamięć po wsze czasy ści-

gać Cię będzie od tych, którym byłeś bratem.
Spij i spocznijsz w śnie wiecznym!

Alojzy Dworzaczek.

Przeniesienie zwłok Moniuszki.

Wczoraj w Warszawie na Powązkach przeniesiono do innych grobów dwie trumny ze szczątkami s. p. Stanisława Moniuszki i małżonki jego s. p. Aleksandry.

Na ceremonię przeniesienia zwłok zgromadziło się około 800 osób, a w tej liczbie liczni przedstawiciele świata muzycznego.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele św. Karola Boromeusza, odprawionego solennie przez ks. Wróblewskiego przy udziale duchowieństwa, podczas czego na chórze wykonano pienia, zgromadzeni udali się do dawnego grobu Moniuszków.

Wydobyte trumny zachowały się dobrze; obie metalowe, ze szczątkami s. p. Stanisława Moniuszki więcej rdzą pokryta, niż jego małżonki, co się tłumaczy tem, że zwłoki Moniuszki pochowano znacznie wcześniej i trumna spoczywała na samym spodzie.

Obie trumny ustawiono na marach i złożono na nich wieńce.

Po przybyciu duchowieństwa, rozpoczął się kondukt. Żołnierze wzięli marylę z trumnami na ramiona i pochód ruszył. Za trumnami szli członkowie rodziny: p. Zofia Wyhowska, Stanisław Skrobański, zięć, z rodziną, córka Moniuszki, p. Aleksandrowa Moniuszkowa, żona wnuka, dalsi krewni, młodzież ucząca się w szkole Tow. muzycznego i konserwatorium, oraz ci wszyscy, dla których pamięć zmarłego jest drogą.

Pierwsze wieńce na nowym grobie s. p. Stanisława Moniuszki złożyła rodzina i sekcyja jego imienia w Tow. muzycznym; przysłano również piękny wieńiec beziemiennie.

Po przeniesieniu trumien i poświęceniu grobu, chór pod kierunkiem p. Cieślowskiego wykonał „Wznos się duszo” Moniuszki, a po „Salve Regina”, zaintonowanym przez duchowieństwo, rozległy się dźwięki modlitwy z „Halki”, układu Adama Minchejmera, w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Henryka Melcera, nowego dyrektora Filharmonii.

Zamrowaniem grobu ceremonia się zakończyła, poczem na zaproszenie p. Władysława Zahorowskiego, którego głównym staraniem szczątki pieśniarza polskiego z ogólnego grobu do własnego wczoraj na wieczne czasy przeniesiono, licząc

na grono uczestników podpisało protokół przeniesienia zwłok.

Przegląd polityczny.

—o—

Łódź, d. 30 października.

Konferencyja mocarstw w celu uregulowania spraw bałkańskich coraz to na nowe natrafia przeszkody, które dojsię jej do skutku czynią wątpliwem. Austro-Węgry, popierane przez Niemcy, dla których to z racji przymierza jest nieuniknioną koniecznością, zgadzają się na konferencyję jedynie pod warunkiem, że do jej programu nie wejdzie kwestya aneksyi Bośni i Hercegowiny, ani też nie będzie mowy o żadnem odszkodowaniu Turcyi ze strony Austro-Węgier, oprócz zwrotu sandżaku nowobazarskiego, lub o jakichkolwiek ustępstwach terytoryalnych na rzecz Serbii czy Czarnogóry.

Tymczasem bez tych ustępstw Serbia i Czarnogóra uspokoić się nie dadzą i niewątpliwie wywołają wojnę z Austro-Węgrami, mogącą być wstępem do wielkiej wojny europejskiej, której słuszenie obawiają się wszystkie mocarstwa. Nie przeszkadza to im jednak do prowadzenia na wielką skalę, nader skomplikowanej i wielce niebezpiecznej gry dyplomatycznej, w której trójprzymierze państw zachodnich z Rosją zmagają się ze starszym trójprzymierzem Srodkowej Europy, a ściślej mówiąc Anglią z Niemcami.

W Serbii zaś i Czarnogórze zapal wojenny wzrasta już z godziny na godzinę; coraz szersze obejmuje kręgi, coraz poważniejszy przybiera charakter. W mglistych jeszcze kształtach, ale już dość wyraźnie ukazuje się na widnokręgu polityki międzynarodowej widmo stanowczej rozprawy pomiędzy światem słowiańskim a germańskim, do której wstępem byłaby wojna serbsko-austriacka, jeżeli teraz już wybuchną jej sądzono.

Bośnia i Hercegowina są sercem narodu serbskiego, powiedział w Białogrodzie gen. Wukoticz. I tak jest w istocie. Naród serbski rozczłonkowany na grupy, posiadające między sobą luźny tylko związek, nie może nigdy zająć w rodzinie ludów słowiańskich tego stanowiska, które doń należy z uwagi na jego liczebność i kulturę. Austro-Węgry, jak słuszenie w delegacji austriackiej, przy obradach nad budżetem ministerium spraw zagranicznych zaznaczył Kramarz, dotycząc nie otaczają i nieotaczają należytą opieką swych słowian.

W jednej połowie dualistycznej monarchii rej

wiodą Niemcy, w drugiej madziaryzują słowian bez litości węgry.

Słuszeniem zatem jest żądanie Serbii i Czarnogóry, aby przynajmniej Bośnia i Hercegowina były niezawisłe tak jak Królestwo Serbskie, Czarnogóra i Bułgarya. Tylko w takim bowiem razie ideał serbów a rozszerzając to pojęcie ideał słowian południowych może być rzeczywistym. Tylko w takim razie biorąc rzeczy z tego punktu widzenia, naród serbski może się nie obawiać wynarodowienia.

Gdyby Austro-Węgry naprawdę już stały się monarchią słowiańską federacyjną, opartą na zasadach równouprawnienia wszystkich jej ludów, sympatyje wszystkich słowian stałyby po ich stronie. Ten proces dziejowy toczy się już w monarchii Habsburgów oddawna, ale korona i rząd austro-węgierski wciąż nieprzeparte jego rozwojowi stawiają przeszkody, nie bacząc, że żywego narodu, nawet rozczłonkowanego unicestwić nie sposób.

Jak zaś dalece żywotnym jest naród serbski dowodzi to, że pomimo rozdzwieńców w jego łonie, na wieść o grożącym niebezpieczeństwie zjednoczył się bezzwłocznie. Czarnogóra, pozostająca w wojnie dyplomatycznej ze Serbią, natychmiast po aneksyi Bośni i Hercegowiny podała jej rękę do zgody i ręka ta nie zawisła w powietrzu. Wnet puszczone w niepamięć stare waśnie i zjednoczone się ściśle w imię wielkiej idei wielko-serbskiej.

Pomijając zatem wszelkie zakulisowe intrzygi, które bezspornie grają tu wpływową rolę, ruch w Serbii i Czarnogórze jest narodowym ruchem żywiołowym, którego okiełznać nie uda się tak łatwo i który rozplamienie i zjednoczyć z sobą może wszystkich słowian południowych, zagrzając ich do śmiertelnej walki z wrogim im pangermanizmem, od którego od wieków tyle już wycierpieli.

Skoro zaś w rozwoju wypadków wojna serbsko-austriacka wybuchnie, nader łatwo może przybrać rozmiary wojny świata słowiańskiego z germańskim, w którą chcą, czy nie chcą, wpłątane być mogą wszystkie ludy słowiańskie.

Zależy to naturalnie w wysokim stopniu od tego, jaki kierunek w najbliższej przyszłości przybierze wewnętrzna polityka Austro-Węgier odnośnie słowian.

Zapowiedziano wprawdzie, że Bośnia i Hercegowina otrzymają autonomię z sejmem krajowym w Serajewie i urzędowym językiem serbsko-chorwackim. Ale i Chorwacy posiadają już oddawna taką autonomię, która jednak nie przeszkadza węgrom do usiłowań madziaryzowania tej krainy.

Autonomia Czech nie przeszkadza Niemcom

45)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłumacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 235.)

Potem ktoś powierzył mu pieniądze. Jack chciał niemi spróbować własną fortunę odzyskać, musiał uciekać i stąd wszystko wynikło.

Jurgis zapytał, skąd przyszło mu na myśl zostania . . . ?

Był to kolega więzienny, który go namówił. Tak jedno wynika z drugiego.

— Czy nie tęsknisz za rodziną? — pytał Jurgis.

— Czasami, nie często; ale nie poddaję się takim myślom. Myślenie nie pomaga, a świat ten nie jest tak stworzony, aby móż mieć rodzinę. Wcześniej czy później przekonasz się o tem, opuścisz wszystkich i sam pójdiesz szukać swej drogi

Jack był zachwycony Jurgisem, jego podziwem i uwielbieniem dla wszystkiego, co słyszał, to też był z nim zupełnie otwarty. Nie ukrywał nawet imion osób i miejsce, opowiadał o swych tryumfach i nieszczęściach, przygodach miłosnych i zmartwieniach. Zapoznał też Jurgisa z kolegami więziennymi, których znał prawie wszystkich. Cała ta gromada zaprzyjaźniła się wkrótce z Jurgisem, którego nazywano poufale «Śmierdziuchem».

Więzienie to było arką Noego zbrodni miejskich. Byli tam podpalacze, fałszerze, bigamiści, zwyczajni złodzieje kieszonkowi, żebracy, włóczę-

gi i pijacy. Byli czarni, biali i żółci, starzy i młodzi, wszystkich narodowości, istniejących pod słońcem. Zatwardziali zbrodniarze i niewinne ofiary przypadku — męty społeczeństwa, ohydne do patrzenia, bolesne do mówienia o nich! Całe ich życie było zgnilizną, miłość była dla nich zwierzęcością, radość zgrzytem ironii, a Bóg sztyderstwem.

Jurgis słuchał ich; on był nieświadomy, oni rozumni, znali wszystko, próbowali wszystkiego. Oni mogli opisać tę wstrętną duszę wielkiego miasta, w którym honor i sprawiedliwość, dusza i ciało kobiet i mężczyzn są na sprzedaż, a ludzkę istotę, jak szakale, rozszarpują się wzajemnie.

Wszyscy ci ludzie znaleźli się w tych mętach społecznych nie z upodobania, nie z wyboru, lecz popchnięci koniecznością, wciągnięci podstępnie walką życiową. Oni byli oszustami i złodziejami centów, a zepchnięci tam byli przez złodziei tysięcy i milionów dolarów.

.

Jurgis nie chciał słuchać tego wszystkiego. Przestraszała go dzika ironia kolegów i uciekał myślą do tych, którzy mu byli drodzy. Wtedy łyzy mu błyszczały w oczach, aż go, do rzeczywistości nie przywołały śmiechy kolegów.

Tak mijał tydzień. Jurgis nie miał wciąż wiadomości z domu; posłał nawet kartę, donosząc, gdzie się znajduje — nie było odpowiedzi.

Dopiero na dzień przed Nowym Rokiem przyszło mu pożegnać się z Jackiem, który pozostawił mu swój adres, obiecując w razie potrzeby pomoc i powieszony znów został przed sąd Calhana.

Pierwszymi osobami, które spostrzegł w sali

sądowej była Kotryna i Elżbieta. Onéj nie było. Dlaczego?

Przez pół godziny dręczył się przypuszczeniami; potem spostrzegł Connora. Zadrżał na całym cielem i oczu od swego wroga oderwać nie mógł.

Teraz adwokat przeczytał oskarżenie winnego, poczem wezwano Jurgisa. Zaczął on opowiadac, jak majster nadużywał swego położenia, groził żonie utratą miejsca.

— Czy to prawda, Mr. Connor? — zapytał Calhan.

— Ani słowa w tem niema prawdy. Podobne historie powtarzane mi bywają raz po raz.

— Tak — odparł Calhan — słyszę o tem. dość często. Ten człowiek, zdaje się, dobrze pana urządził. Trzydzięci dni więzienia i koszty.

Jurgis chciał się bronić i zawołał rozpaczliwie:

— Mam żonę i dziecko! Z czego oni żyć będą?

— Trzeba ci było o tem przedtem pomyśleć.

Nie pozwolono mu mówić więcej, wyprowadzono z sali i zawieziono do nowego więzienia. Było ono jeszcze więcej przepelnione, niż poprzednie drobnymi przestępcami, złodziejami kieszonkowymi i t. d.

Dziesięć dni przesiedział Jurgis nie mając wiadomości z domu. Wreszcie pewnego dnia dano mu znać, że ktoś czeka na niego. Biedak zbladł i sił nie miał, aby ruszyć się z miejsca.

Gdy wszedł do poczekalni, spostrzegł małego Stanisława. Drżący, zbliżył się do niego i zapytał:

— Co słychać w domu?

(d. c. n.)

do prowokowania gwałtów i gnębienia narodu czeskiego, czego wykładnikiem są ostatnie wypadki w Pradze Czeskiej, doprowadzając do ogłoszenia w tym kraju stanu wyjątkowego a więc zawieszenia gwarancji konstytucyjnych.

Tak zaś dwuznaczna polityka Austro-Węgier nie może zjednać im sympatyj Słowian ani w samej monarchii Habsburgów, ani też tam bardziej po za jej granicami. Słowianie austriacy przyjęli sympatycznie aneksję Bośni i Hercegowiny, jako znamionującą wzmożenie się znaczne żywotności słowiańskiego w Austro-Węgrzech, co ułatwi im walkę o swoje prawa. Nie dowodzi to jednak, by bez wszelkich zastrzeżeń popierali politykę swego rządu w każdej okoliczności. Dzisiaj z nim, jutro mogą być przeciw niemu, skoro spostrzeżą, że służą nie interesom słowiańskim, lecz madziarsko-niemieckim.

W tym oświetleniu, to co się dzieje obecnie w Serbii i Czarnogórze, nabiera nader poważnego znaczenia i może być brzemienne w niespodziane, trudne nawet na razie do przewidzenia, doniosłe wypadki historycznej wagi.

Dobrze wyczuł istotę chwili prof. Pogodina, który w odczytaniu wygłoszonym w tych dniach w sali Teniszowa o aneksji Bośni i Hercegowiny oświadczył bez ogródek, że jest to wielki cios dla słowiańszczyzny, jako wyraz nowego postępu germanizmu.

Po odczytaniu miała się rozpocząć nad nim dyskusja. Mieli przemawiać bawiający obecnie w Petersburgu delegat serbski Belicz, Maklakow, Ródiczew i Stachowicz. Władze zakazały dyskusji.

Wypadek ten ma być przedmiotem interpelacji w Dumie, ze względu na przedmiot niezmiernie ciekawej.

Tu dodać należy, że z całej Serbii nadesłano mnóstwo depesz powitalnych do Dumy, że Serbia pokłada wiele nadziei na Rosję i na miysę, z którą wyjechał do Petersburga król serbski.

Przebieg i wynik interpelacji w Dumie, oraz rezultat podróży ks. Jerzego serbskiego do Petersburga niezawodnie nie pozostaną bez wpływu na dalszy przebieg wypadków na półwyspie bałkańskim, a może do pewnego stopnia odsłonią cokolwiek tajniki zakulisowe dyplomacji europejskiej w sprawach bałkańskich.

J. S.

W dzień otwarcia.

(Korespondencja własna „Rozwoju“.)

Petersburg, 28 października.

I apatya opinii publicznej w stosunku do „barskiej” Dumy i „sfery”, które dopełyły swego, przeznaczając parlament rosyjski na nowy departament biurokratyczny, niewątpliwie współdziałały temu, że zgoła nie było dziś szczególniejszego zainteresowania się sprawą otwarcia posiedzeń Dumy państwowej. Wiedzano aż nadto dobrze, że mowy tronowej nie będzie, wiedzano, że i p. Chomiakow nie wyjdzie ze swej roli suchego urzędnika-prezującego, wiedzano, że nie właściwie nie wpłynęło na zmianę zapatrywań „panów przedstawicieli”, słowem, wiedzano, że dzień wznowienia posiedzeń Dumy niczem się różnić nie będzie od poprzednich powszednich zwykłych „dumskich dni”. Chyba tylko o tej różnicy wiedzano, że rozpocznie się dzień dzisiejszy uroczystym nabożeństwem, które (naturalnie) celebrować będzie (jakoż się też stało) biskup Eulogiusz, bo J. E. „biskup chełmski” celebrować w „barskiej” Dumie dzisiejszej.

Niewątpliwie, niczy nie naruszyło tego olimpijskiego spokoju, z jakim otworzył się dziś miała Duma, chociaż kraj cały głośno o reformy wolał, cały ceremoniał biurokratyczny byłby pozostał formalnością suchą i nie mówiącą, gdyby nie zgoła nieoczekiwany incydens, który sprawił nie mało zamieszania, a na czoło władzy tej Dumy, p. Stołypina, może pewną chmurkę sprowadził. Bo jednomyślnie uchwaliła dziś Duma interpelację, bądź co bądź zwróconą przeciwko p. Stołypinowi, dziedziny spraw wewnętrznych dotyczącą.

Poszło, istotnie, o rzecz ważną. Opinia publiczna dziś zajęta jest nad Nową sprawą aneksji Bośni i Hercegowiny. Nie od dziś Rosya uważa się, lub chce się uważać za orędowniczkę

uciśnionych ludów słowiańskich — naturalnie na Bałkanach, „in partibus infidelium”. Sprawa serbska stała się dziś na porządku dziennym rozpraw prasy i opinii publicznej, zwłaszcza wobec bawiających tu od dni paru delegatów „gości” serbskich i wobec zapowiedzianego na dziś wieczór przyjazdu królewicza Jerzego.

Wielką salą Teniszowa wypełniła wczoraj publiczność po brzegi. Zapowiedziany był wieczór poświęcony sprawie Słowian bałkańskich. Dyskusja rozpoczęła się miała po płomiennym przemówieniu prof. Pogodina, który nawoływał wszystkich Słowian do założenia protestu przeciwko aneksji Bośni i Hercegowiny, nazywając krok ten ze strony Austrii uczyniony, nowym postępowaniem molocha germańskiego.

Po odczytaniu Pogodina miała się odbyć dyskusja. Zabrać głos mieli i „goście” serbscy, i hr. Bobrinskij i Ródiczew, Stachowicz i t. d. W ostatniej chwili jednak zabronił p. prezydent miasta wszelkich dyskusji. Ograniczyć się musiało do odczytu tylko. Wzburzenie na sali zapanowało olbrzymie. Zakaz p. prezydenta miasta nazwano gwałtem, zadanym prawu o zebraniach publicznych. „Przywódcą”, że się tak wyrazimy, oburzenia stał się hr. Bobrinskij, który nie ochłonął jeszcze dotychczas z wrażeń wyniesionych z Pragi. Za jego inicjatywą złożono dziś do laski prezującego interpelację pod adresem p. Stołypina. Duma „in corpore” interpelację tę uchwaliła jednogłośnie; więcej nawet, uznała ją za nagłą.

Czy jednogłośna uchwała o jedności całej Dumy świadczyć może, wątpliwe należy. Wiadomo, że Duma obecna w większości swej jest przedewszystkiem powolną panującą dziś kierunkowi. Otóż, podobno, zakaz dyskusji podyktowany był z góry. Obiega też pogłoska, zgoła nie bezpodstawną, że Berlin nie był obcy temu krokowi...

Bądź co bądź, dla p. Stołypina „incydens” dzisiejszy nie jest zbyt dobrą wróżbą. A baczne oko łatwo dopatrzeć się może jeszcze innych materjałów, z których gromów pełne nagromadzić mogą się chmury. Oto postanowiła dziś Duma, również jednogłośnie, wprowadzić na porządek dzienny najbliższych posiedzeń dwie sprawy arcydoniosłe: sprawę reformy sądów miejscowych i sprawę reformy gminnego władania ziemią. Pierwsza z tych spraw niewątpliwie da pochop naganaczom do wycieczek przeciwko „inorodcom”, będzie to po myśli „sfery”, ale druga, kryjąca pod nazwą napozór niewinną, na chwilę pozornie przycichną sprawę agrarną, podnieść może głosy, które dotychczas w trzeciej Dumie tylko pomrukami groźnymi dawały znać o sobie. Może znowu paść słowo — ba, i to z ław pravicowych chłopów — „ziemi i woli”!

Quidam.

W sprawie gazowni łódzkiej.

Pan Feliks Bańkowski inżyn., wystąpił z artykułem w „Kuryerze Warszawskim” w sprawie gazowni łódzkiej. Artykuł ten wyswietla znakomicie projekt dalszego prowadzenia tej instytucji w naszym mieście i dlatego, pomijając wstęp, przytaczamy ten ustęp, gdzie p. Bańkowski jako specjalista wypowiada swój pogląd:

„Miasto Łódź, nie przygotowany do załatwienia sprawy, stoi przy myśli wydzielania gazowni, ponieważ taki sposób jest najprostszym, wobec tego miasto czeka, co kto da. Dotychczas Łódź otrzymała dwie oferty na dzierżawę gazowni: jedną od dotychczasowej firmy niemieckiej, drugą od konsorcjum miejscowych obywateli, przyczem zarząd miasta nie posiada dotychczas żadnego kryterium do należytego ocenienia i zrozumienia chociażby złożonych ofert.

Tymczasem gazownia łódzka wymaga sanacji, a co za tem idzie, poważnego zbadania i ocenienia niedostatków, oraz ustalenia sposobów do ich usunięcia najważniejszych. Takie badanie wymaga dłuższego czasu i na oczekaniu załatwie się nie da.

Dla gazowni najkrytyczniejszą jest pora zima, a zwłaszcza miesiące grudzień i styczeń, kiedy to zakład jest najbardziej wyzyskany; w

tej porze powinny być przeprowadzone gruntowne studia fachowe nad zakładem, któreby się stały podstawą dla utworzenia planu przyszłej przebudowy.

Jeżeli w ciągu nadchodzącego sezonu zimowego dokonane to nie będzie, rok cały będzie dla reformy stracony.

Bez gruntownych studiów na miejscu przebudowa zakładu, według najbardziej wzorowych bodaj projektów, utartym zwyczajem z zagranicy sprowadzanych, musi zawieść i narazić tylko na wielkie i nieprodukcyjne koszty.

Ubiegające się o przedłużenie koncesji obecnie Towarzystwo gazowe „Lodzer Gasgesellschaft”, jak już z jego propozycji widać, zamierza rozszerzyć produkcję przez wytwarzanie gazu wodnego.

Jest to sposób, obliczony na krótką metę, tak, aby się w dziesięć lat sownie opłacił, sposób, który daje możność chwilowego podtrzymania zakładu wyzyskanego do ostateczności przy najmniejszych nakładach, a więc jest najkorzystniejszy dla koncesjonariusza, lecz naturalnie nie dla miasta. Gdyby miasto na tem tylko przestać chciało, byłoby to z wielką dla niego szkodą. Prawdziwa sanacja czego innego wymaga.

Tu nawiasem dodam, co z okazji przebudowy lubelskiego zakładu gazowego stwierdziłem, że warunki krajowe mają znaczenie decydujące przy tworzeniu projektów. Dość wspomnieć, że od niektórych przedmiotów samo cło wynosi 160% wartości przedmiotu. Nie może też być mowy o sprowadzaniu wszystkiego z zagranicy, należy wykonać rekonstrukcję za pomocą urządzeń i aparatów, zbudowanych przeważnie w kraju.

W kosztorysie przebudowy, dokonanej w Lublinie, przedmioty, które bez szkody mogły być sprowadzone z zagranicy, stanowiły niespełna 1/10 wartości poczynionych wydatków. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że dla wykonania potrzebnych przedmiotów w kraju należy opracować bardzo szczegółowe plany i firmom, otrzymującym zamówienia, dłuższe zostawić terminy, to jasne będzie, jak zgubnem może się okazać dla miasta Łodzi przewlekanie sprawy.

W interesie miasta leży, aby przyszły gospodarz zakładu, po przeprowadzeniu gruntownych studiów w miesiącach grudniu i styczniu mógł już z wiosną opracować dokładne plany i aby mógł z chwilą ustąpienia dawnego koncesjonariusza niezwłocznie przystąpić do przebudowy zakładu.

Tymczasem dotychczasowy koncesjonariusz sprawy nie zasypia. Już przy zestawieniu rocznych rachunków najwද්දෙනij miał na myśli sprawy przyszłych pertraktacji z miastem i ewentualne zniechęcenie możliwych konkurentów. Dość porównać dwa po sobie następujące sprawozdania roczne z lat ostatnich. Gdy w pierwszym z nich przy 720,000 ogólnego dochodu, czysty dochód wyprowadzono na przeszło 200,000, t. j. około 20% od wartości zakładu, to w roku następnym przy ogólnym dochodzie przeszło 920,000 czysty dochód wyprowadzono tylko na 97,000 rb., t. j. około 10% od wartości zakładu.

Charakterystyczne, że gdy koszta rachunku fabrycznego w jednym roku obliczano na 110,000 rb., w następnym wynoszą one 275 000 rb. *) Ci, którzy głębiej w cyfry wnikać umieją i powzięli zamiar ubiegania się o łódzką gazownię, ze szczegółowego zbadania cyfr tych mogą tylko utrwalić się w swych zabiegach.

W obecnej chwili dawny koncesjonariusz „Lodzer Gasgesellschaft” ma konkurenta w konsorcjum, które się świeżo utworzyło z przemysłowców miejscowych. Nie jest wyłączone, że w ostatniej chwili do współzawodnictwa o rentowne przedsiębiorstwo łódzkiej gazowni staną i inni jeszcze konkurenci, co tylko z korzyścią dla miasta wypaść może.

*) Wzrost tych płac o ile nam wiadomo nie jest fikcyjny. Wskutek strejków wzrosło znacznie wynagrodzenie nie tylko robotnika spacyalisty, ale nawet zapalaczy lamp na mieście. Przytem stosownie do umowy z robotnikami, dawni koncesjonariusze założyli szkołę, która również wpłynęła na zwiększenie wydatków. Słusznie jednak powiada p. Bańkowski, że gazownia łódzka wymaga sanacji. Jest to buda stara, a konsorcjum dotychczasowe nie starało się o to, aby iść za postępowaniem i wprowadzić należyte ulepszenia, z zastosowaniem których koszty eksploatacji znacznie się zmniejszyły.

Przyp. Red.

Zjazd kooperatystów.

Drugi dzień obrad zjazdu kooperatystów rozpoczął się, stosownie do programu, o godzinie 9 rano, wykładami. Wielka sala muzeum przepelniona. Przeważają siermięgi chłopskie.

O „rachunkowości stow. spoż.” mówił p. R. Mielczarski, ostrzegając, a jednocześnie czyniąc zarzuty, tym kooperatywnym stow. spożyczym, które, nie licząc się z zasadami ekonomicznymi, otwierają przy nadarzonej okazji nowe filie i pomocnicze instytucje wytwórcze. Wobec tego, instytucje te wiodą żywot suchotniczy i po pewnym czasie bywają zamykane ze szkoda dla idei kooperatywny.

O cukrze opowiedział nam wiele ciekawych rzeczy p. T. Rutkowski. Mówca scharakteryzował naprzód dodatni wpływ cukru na organizm ludzki i historję wprowadzenia tego produktu odżywczego do Europy, a następnie do Polski. Nie słusznie, jak zaznaczył p. R., cukier nazywany jest towarem kolonialnym: ogromna wytwórczość cukru buraczanego w Europie powoduje, że zbyt jego kilkakrotnie większy od wytwarzanego z trzciny cukrowej. Jeszcze przed stuleciem cukier uważany był niejako za zbyt i sprzedawano go po 1.20 za funt. Cena ta stopniowo spadała z rozrostem cukrowni i rafinerji. Mimo, że Królestwo posiada 49 fabryk cukru (16 rafinerji, 6 wyrabiających kostkę rafinowaną i 27—kryształ), cukier jest dotychczas u nas bardzo drogi, co odbija się na jego spożyciu. Wtedy, gdy mieszkaniec Anglii spożywa przeciętnie rocznie 100 funtów cukru, Niemiec zaś 40 funtów, — Polak 20 funtów rocznie, mieszkaniec Rosji 15 funtów. Rozumie się, że cyfry te są przeciętne, gdyż mieszkańcy miast u nas spożywają po 40 funtów rocznie.

Drożyznę cukru u nas tłómaczyć należy tylko zbyt obciążeniem opłat akcyzową.

Roczna produkcja cukru w Królestwie stanowią 40 milionów funtów, z których połowę, tj. 4—5 milionów pudów zużywa Królestwo, reszta idzie na wywóz. Z wartości tego cukru: 50 milionów rb. — 18 do 20 mil. rb. zabiera urząd akcyzy. Następnie przyjąwszy, że cukrownie, według danych statystycznych winny obsługiwać 1 i pół miliona spożywców, przyjdziemy do przekonania, że bez pośredników tego uczynić nie może, tembardziej, że według przepisów akcyzy wprost z cukrowni nabyć można dopiero 5 pud. Zrobimy teraz rachunek: spożywa, który kupuje w paczkach funtowych cukru za 1 rb., płaci fabrycy 82 kop., za opakowanie 2 k., — resztę za przewóz. W owych 82 kop. — 32 kop. stanowi akcyza, resztę materiał i przeróbka. Wynika z tego, że chcąc spożywać cukru uprzyścić szerokim masom, należy starać się o obniżenie stawki akcyzy, z której państwo rosyjskie ciągnie obecnie rocznie 100 milionów rubli. Wspomniał następnie referent o groźnym konkurencji cukru — sacharynie; mówił o gatunkach cukru i istniejących w tym kierunku przesadach, lecz sprawę tę, jako mniej ważną, — opuszczamy.

Wyjaśniał ustawę stow. spożyczych i o herbacie mówił jeszcze p. Z. Chmielewski i p. M. Kutner.

Z prasy rosyjskiej.

„Riecz” podaje ciekawe szczegóły o nadużyciach naczelnika poczty berdyczowskiej Kuźmińskiego. Kuźmiński pochodzi z właścian i jest człowiekiem nie tylko mało wykształconym, ale wprost mało piśmiennym. Taki człowiek od kilku lat już stoi na czele dużego biura pocztowego, liczącego kilkudziesięciu pracowników. Mały bardzo zasób wiadomości nie przeszkadzał jednak Kuźmińskiemu pomimo niewielkiej pensji nabyć dom w Kijowie. Przeprowadzone śledztwo wykazało źródła dobrobytu Kuźmińskiego.

Ciekawy jest w tym względzie raport jego pomocnika, który bez osłonek pisze, że „w ciągu swego 5-letniego urzędowania w Berdyczowie Kuźmiński ukraść przynajmniej 4,000 rb.” Działalność wszelako Kuźmińskiego nie ograniczała się na sprzeniewierzaniu pieniędzy skarbowych. Pobierał on np. za pośrednictwem urzędnika Ja-

strzbskiego Iapówki od osób, pragnących złożyć egzamin na urzędnika pocztowo-telegraficznego. Do sprawy całej o nadużyciach dołączony jest stos raportów, prośb i telegramów do kijowskiego generał-gubernatora, głównego zarządu poczty i telegrafów i nawet na Najwyższe Imię z prośbą o skontrolowanie działalności Kuźmińskiego. Jeden ze skarżących prosi np. o wydelegowanie w tym celu do Berdyczowa osoby bezstronnej i niezależnej, obiecując, w razie nieokazania się winy Kuźmińskiego, ponieść nie tylko całą odpowiedzialność za oszczerstwo, ale i wydatki wywołane wydelegowaniem urzędnika. Ta sama osoba prosi nadto o usunięcie na czas rewizji Kuźmińskiego, aby nie wpływał na zeznania urzędników. Prośba ta charakteryzuje dokładnie stosunek naczelnika poczty berdyczowskiej do swoich urzędników. Kuźmiński własnowolnie przeprowadzał rewizje u swych podwładnych, rozporządzał według swego widzimisię ich pensją, a niektórych wprost stałe prześladował.

Z licznych danych „Riecz” przytacza zeznanie pomocnika zarządzającego pocztą Anosowicza. Pocztylionowi Jegorowowi stale potrącano jakieś kwoty. Żadne protesty z jego strony nie pomagały. Ubogi pocztylion nie mając z tego powodu za co kupić sobie ciepłego paltota, całą zimę przechodził w oberwanem letniem okryciu, dostał galopujących suchot i umarł. Służył on 23 lata na poczcie, pozostawił zaś 6 drobnych dzieci, które musiały żyć. Według słów innego urzędnika, Lubowicza, Kuźmiński postępowaniem swym doprowadził urzędnika Dembowskiego do zażycia trucizny. Udało się uratować D., przy czem gorliwie w tem dopomagał sam Kuźmiński, który zameldował wyższej władzy, że „Dembowski zachorował.” W kartce znalezionej w chwili otrucia się Dembowskiego w jego rzeczach, ten ostatni objaśniał, że odbierze sobie życie, nie mogąc dłużej znieść prześladowań ze strony Kuźmińskiego. Kilka tych faktów, dodaje „Riecz” chyba wystarczy, aby zwrócić uwagę społeczeństwu na tę oburzającą sprawę.

Sprawy finlandzkie.

W dzienniku fińskim «Suomalainen Kauza» ukazał się w tych dniach artykuł p. t. „Krecia robota”, który przedrukowały i inne dzienniki, wychodzące w Finlandji.

„Ostatnie wiadomości z Petersburga — pisał ów dziennik — musiały wywołać wrażenie w całym naszym kraju. Propozycje senatu w sprawie milionów newskich (2 i pół mil. na budowę mostu na Newie celem połączenia kolei finlandzkich z rosyjskimi), oraz w sprawie nadania ziemi bezrolnym, nie uzyskały zatwierdzenia. W pierwszej z tych kwestji generał-gubernator poparł wniosek senatu, a nawet Stołypin najwidoczniej go akceptował. Jakież zatem powody wpłynęły na to, że wnioski senatu zostały odrzucone?”

O ile nam wiadomo, oprócz władzy generał-gubernatorskiej działa tu w Helsingforsie w głębokiej tajemnicy i inna kancelarya, wysyłająca w każdej sprawie do Petersburga swoje specjalne uwagi. Tą robotą podziemną kieruje pan Zein.

Zdawałoby się, że to jednomyślne powitanie, jakie prasa miejscowa wystosowała pód jego adresem, powinno byłoby każdego, kto cení swój honor, pobudzić do opuszczenia pola walki. Ale p. Zein jest człowiekiem gruboskórnym. Nawet ten policzek moralny, jaki wymierzył mu talman w sali tronowej (przy otwarciu sejm), nie okazał się dostateczny. Jego tajne raporty żandarmskie za czasów generał-gubernatora Gerarda, wpłynęły w wysokim stopniu na upadek tegoż Gerarda.

Organ urzędowy, „Gazeta Finlandzka”, która za czasów Gerarda zachowywała się życzliwie względem naszego kraju, w kilka dni po objęciu przez Zeina tymczasowych obowiązków generał-gubernatora stała się bezwzględnie zwolenniczką poglądów czarnosecinowych.

Trudno zrozumieć, jaki może być z tego dla Rosji pożytek, że przysłani są do nas przedstawiciele władzy, drażniący tylko społeczeństwo. Tacy ludzie burzą stosunki przyjazne i zaufanie i czas już byłoby rosyjskim mężom stanu nabrać przekonania, że kłam i nahażka nie mogą przyczynić się do zbliżenia narodów.

Powyzsze uwagi organu finlandzkiego prze-

drukowało „Nowoje Wremia” i zaopatrzyło je w niezmiernie stylowy komentarz:

„Cała ta notatka jest oczywiście niesłychanie kłamliwa i, jak to jest przyjęte u rozzuchwalonych Finlandczyków, bezczelna, jak bezczelny bywa każdy cham...”

Dalszego ciągu tego „komentarza” możemy już chyba nie powtarzać.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przebysław. Jutro Godzimir.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Cierpkł owoc”, komedia Roberta Bracco. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „2 × 2 = 5”, satyra Gustawa Wieda. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem

LUTNIA. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska 108) wieczór muzyczny dramatyczny dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

(=) **Z komór celnych.** W ostatnich czasach nd komorze celnej w Aleksandrowie, wielu podróznich, zwłaszcza cudzoziemców, było narażonych na opłaty celne i konfiskatę rozmaitych przedmiotów niezbędnych w podróży, które uważano za kontrabandę. W r. b., w ciągu 9-ciu miesięcy, uzyskano z podróznich, tytułem kar za kontrabandę rb. 6000, z której to sumy ¼ przypada na rzecz skarbu, reszta zaś jego rozdzielana między urzędników jako nagroda. Liczne atoli skargi nadsyłane w tej sprawie do Petersburga, spowodowały przyjazd dyrektora departamentu celnego p. Hana, który osobiście zbadał działalność urzędników komór celnych w Aleksandrowie, Sosnowcu i Szczypiornie. Spodziewane są rozmaite reformy. Komora celna w Szczypiornie będzie zamieniona na komorę I-ej klasy, i na wiosnę r. p., komora rzeczona będzie rozszerzona budową nowych pawilonów i składów, gdyż pomieszczenia dotychczasowe nie wystarczają na potrzeby, ładunki bowiem z Prus są obecnie w większej ilości kierowane przez komorę celną w Szczypiornie, a nie jak poprzednio przez Aleksandrow. Na kolei kaliskiej wzmógł się wielce ruch pociągów towarowych, których wagony napełniane są przeważnie: skórami kolorowymi do wyrobów galanteryjnych; skórami surowymi, wełną, bawełną i towarami białymi. Wszystko to idzie przeważnie do Rosji, w kierunku wschodnim. Wagony kolei kaliskiej, jako szeroko-torowe mieszczą ładunki w wadze od 800 — 900 pudów, gdy kolei wiedeńskiej wagony kryte tylko 650 pudów. Przytem wagony kolei kaliskiej idą bez przeładunku w Warszawie do miejsca przeznaczenia, towar zaś wysyłany przez komorę celną w Aleksandrowie do Rosji musi być przeładowany w Warszawie do wagonów szeroko-torowych. Tem się więc tłómaczy zwiększenie ruchu towarowego na kolei kaliskiej, zmniejszenie zaś znaczne na kolei wiedeńskiej i łódzkiej.

(a) **Z fabryk łódzkich.** W fabryce Augusta Haertiga (przy ul. Brzeźnej), wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że od dnia 7 listopada r. b. płaca zarobkowa zostanie obniżona od 30 do 40 kop. tygodniowo.

— W fabryce Finstra (Juliusza № 28) przed dwoma tygodniami obniżono płacę tkaczom o 15%, a w innych oddziałach o 5 i 10%. Od przyszłego poniedziałku (2 listopada) fabryka czynna będzie od godz. 8 rano do 6 wieczorem.

— W fabryce H. Wulfsona (ulica Milionowa) zawiadomiono robotników, że płaca tygodniowa obniżona zostanie w stosunku następującym: śrubownikom o 90 kop.; przykręćcom o 70 kop.; pu-cerom o 90 kop.; wilkarzom o 80 kop.; zgrzeb-larkom (kremlarkom) i układaczkom po 30 kop. i niciarkom o 40 kop.

— W fabryce K. Bullego w Radogoszczu (apertura) przed dwoma tygodniami ogłoszono robotnikom, że po upływie 14 dni płaca zostanie obniżona, nie wymieniono jednak w jakiej ilości.

Obecnie przedstawiono nowe warunki płacy, zmniejszając dotychczasową o 50 kop. do 1 rubla i 10 kop.

Zażądano od robotników natychmiastowego podpisu na wyrażenie zgody. Robotnicy nie chcieli

się zgodzić na propozycję i z tego powodu fabryka w dniu 28 b. m. została zamknięta.

Wczoraj zgłosiła się grupa robotników, zgadzając się na proponowane warunki.

(f) **Kary na posłów.** Naczelnik kraju generał-adjutant Skalon odezwą swą z dnia 2-go października za № 5424 do oberpolicmajstra m. Warszawy komunikuje, że dnia 27 września przy ul. Włodzimierskiej № 5 z inicjatywy posła kaliskiego, adwokata przysięgłego Parczewskiego, odbyło się zebranie 37 członków „Rady Narodowej”, centralnego zarządu narodowo-demokratycznej partii. Za pogwałcenie więc punktu 1-go przepisów obowiązujących, wydanych przez czasowego generał-gubernatora m. Warszawy i gubernii warszawskiej, poseł Parczewski został skazany na 50 rb. kary, a pozostali posłowie po 25 rubli kary każdy.

W sprawie tej policja łódzka otrzymała rozporządzenie o ściągnięciu z posła dr. Antoniego Rząda 25 rubli kary.

(a) **Towarzystwo „Wiedza”.** W nadchodzącą sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem Towarzystwo „Wiedza” organizuje odczyt w sali Towarzystwa akcyjnego L. Geyera dr. T. Mogilnicki powtórzy odczyt p. t. „O chorobach zakaźnych i walce z niemi”.

(a) **Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych.** W dniu 5-ym listopada, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 120 odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia pracowników handlowo-przemysłowych gub. piotrkowskiej.

Zebranie będzie miało na celu rozważenie sprawy, dotyczącej rozszerzenia działalności instytutu oraz nadania jej charakteru klubowego; rozpatrzenie różnych wniosków członków oraz dokonanie wyboru 4-ch członków zarządu na miejsce ustępujących.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Towarzystwa uchwalono tymczasowo ustępować lokal w poniedziałki wieczorem Towarzystwu „Wiedza”, na ich specjalne zebrania.

(a) **„Liga przeciwgruźlicza”.** Zatwierdzona została ustawa „Ligi przeciwgruźliczej” w Łodzi, mającej na celu przeciwdziałanie za pomocą wszelkich przez naukę i doświadczenie wskazanych środków — szerzeniu się gruźlicy.

(a) **Przedstawienia popularne.** Od przyszłej środy, t. j. od 4 listopada odbywać się będą każdego tygodnia przedstawienia popularne w teatrze Victoria, przeznaczone dla najszerzych warstw ludności robotniczej naszego miasta.

Przedstawienia te bierze na swoje ryzyko Związek zawodowy robotników przemysłu włókiennego „Jedność”.

(a) **Pobór wojskowy.** W ciągu dnia wczorajszego w łódzkiej powiatowej komisji poborowej — przyjęto do służby wojskowej 61 popisowych. Z tej liczby kilku jeszcze stanie do superwizji przed piotrkowską komisją gubernialną.

W dniu dzisiejszym do południa przyjęto 40 popisowych, w tym 3 żydów.

(a) **Z Tow. akc. I. K. Poznańskiego.** Na prezesa Tow. akc. wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego, na miejsce zmarłego Ignacego Poznańskiego, wybrany został p. Jakób Hertz.

— Tow. akc. I. K. Poznańskiego zwróciło się do ministerjum przemysłu i handlu o zmniejszenie nominalnej wartości akcji, w celu powiększenia liczby ich.

(a) **Sporządzanie ubezpieczeń.** Na prawo sporządzania ubezpieczeń w okręgu łódzkim otrzymali znów pozwolenie odnosnych władz pp. Aleksander Waszczyński, Wojciech Grabowski, Bolesław Zimmel, Ryszard Puciata, Jan Tjanor, Jan Wysz, Feliks Chojecki i Leonard Szindler.

(a) **Skazani na zesłanie.** Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora wojennego 47 osób, należących do frakcji rewolucyjnej P. P. S. i S. D. skazanych zostało na zesłanie do oddalonych miejscowości Syberji na cały czas trwania stanu wojennego.

(h) **Rewizja.** Dziś w nocy w fabryce Fijala przy ul. Ludwiki № 48 dokonana była rewizja. Znalezione 2 rewolwery, wydawnictwa nielegalne, kwitariusze partii socjal-demokratycznej. Aresztowano 6 osób.

(a) **Smutny upadek.** Onegdaj, w osadzie Konstantynów, pow. łódzkiego, 9-letni Rudolf Eckert, skutkiem własnej nieostrożności, stojąc na krawędzi okna,

spadł na bruk z wysokości II piętra i uległ bardzo ciężkim obrażeniom całego ciała, oraz wstrząśnieniu mózgu. W ciężkim stanie odwieziono chorego do szpitala.

(p) **W drukarni.** Wczoraj w drukarni „Tageblattu” przy ul. Ogrodowej nr. 5, maszynista tejże drukarni w maszynie odniósł poszarpanie prawej ręki. Po opatrzeniu ran na miejscu wypadku, został odwieziony na kurację przez lekarza Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

(h) **Pożar.** Dziś, o godz. 6 rano straż ogniowa zaalarmowana została syrenami do pożaru przy Zgierskiej pod nr. 58, gdzie paliły się stajnia i komórki, oraz sąsiednia oficyna drewniana na posesji nr. 5 przy ulicy Aleksandrowskiej. Pożar na razie przybrał rozmiary tak duże, że nie zdołano wyprowadzić ze stajni 3 konie i kozy, które się spaliły. Na miejsce pożaru pospieszyli I, II i III oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, z których tylko oddział I i straż miejska były czynne. Ogień w pół godziny ugaszono. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

(a) **Z Tomaszowa.** W fabryce J. Halperna wywieszono ogłoszenie zawiadamiające robotników że wprowadzony zostanie 11 i pół godzinny dzień roboczy. Robotnicy nie chcieli się na to zgodzić, właściciel fabryki ostatecznie cofnął swoje postanowienie i nadal praca trwa 10 godzin dziennie.

(a) **Związek majstrów zarobnych w Zgierzu.** W tych dniach odbyło się zebranie związku zawodowego majstrów tkackich zarobnych w Zgierzu. Dokonano wyboru zarządu i rozdzielono między sobą czynności w sposób następujący: Fr. Pawłowski (prezes), I. Byk (vice-prezes), T. Bode (sekretarz), A. Lelewski (vice-sekretarz), J. Martyniński (skarbnik), A. Kunkel (zastępca). Do komisji rewizyjnej weszli pp. Jul. Berge, M. Feldan, Wł. Kieszkowski, R. Richter; na gospodarzy lokalu powołani zostali pp. „St. Martyniński i A. Temerson. Związek już rozpoczął swoją działalność.

(a) **Wypadek podczas pożaru.** Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem w Rzęwie przy ul. Długiej powstał pożar w komórkach, należących do Flaksmana i Czerniaka.

Ogień zagrażał sąsiednim budynkom. Energię akcję ratunkową rozpoczęła miejscowa straż ogniowa ochotnicza.

Podczas gaszenia ognia zdarzył się bardzo smutny wypadek.

Oto strażak Piotr Kluczyński, biegnąc na ratunek, wpadł wśród ciemności na dyszel wozu, którym ugodzony został tak silnie w okolice serca, że w pół godziny życie zakończył. Pomoc lekarska okazała się bezkoleteczną.

Z WARSZAWY.

* Jubilatka.

25-lecie pracy mozolnej a owocnej obchodzi pierwsza w Warszawie kobieta-lekarz, znana we wszystkich sferach społecznych, a najlepiej wśród uboższych dr. Teresa z Ciszkiwiczów Ciszkiwiczowa. Gotowa zawsze na usługi nie tylko chorych, ale i biednych, zapominająca wciąż o sobie, jest żywym dowodem, iż wiedza nie wysusza serca, nie pozbawia kobiecości tych, które ją ukończyły rozumnie. Zasluzona jubilatka urodziła się w roku 1845 w majątku Nieświeżniki, w gub. kowieńskiej, wykształcenie domowe uzupełniła poważnymi studjami przygotowanymi w Rydze. W r. 1877 rozpoczęła studia medyczne w Bernie i ukończyła je w r. 1881. Następnie przez lat dwa była asystentką prof. Nenckiego. Po złożeniu egzaminów państwowych osiadła w Warszawie i rozpoczęła praktykę lekarską, a właściwie dobroczynną, serdeczną swoją działalność. Przed zasługą cichą, niestrudzoną, obywatelską — czołem.

* Zgon.

Zmarł w Warszawie w 53 r. życia s. p. Ludomir Szpadkowski, artysta malarz, b. uczeń Matejki. Zmarły zaznaczył swoją działalność, jako twórca szeregu krajobrazów swojskich, oraz czerpanych z natury w wycieczkach na Krym i Kaukaz, gdzie się urodził. Malował też portrety oraz obrazy treści religijnej. Jego pracownia była istnem muzeum zabytków i pamiątek polskich, szwedzkich oraz wschodnich, mających związek z dziejami ojczyzny. Gromadził te pamiątki z wysiłkiem nakładów i doszedł do posiadania okazów we wszystkich zakresach archeologii krajowej. Obdarzony talentem muzycznym gromadził i wykonywał pieśni swojskie, przeważnie wojenne. Jako człowiek odznaczał się nieposzlakowaną uczciwością i pogodą ducha co jednemu mu ogólny szacunek licznych znajomych.

Walki narodowościowe w Czechach.

Poczta przynosi szczegóły ostatnich zajść w Pradze, które, w uzupełnieniu telegramów własnych, podajemy poniżej.

We wtorek wieczorem ponowiły się demonstracje na przed. św. Wacława. Policja, żandarmeria i piechota opróżniła go i rozproszyły demonstrantów, którzy się ciągle gromadzili. Dopiero oddział dragonów zdołał tłumy rozpedzić. Demonstranci rzucali kamieniami na kawaleryę, gasili latarnie i kładli wpoprzek ulicy lawki. O godzinie 11-ej wieczorem wojsko zostało cofnięte. Policja i żandarmeria patrolowała na ulicach.

Gdy kawalerya opróżniła przed. św. Wacława, przyszło do burzliwych scen. Z lawek zaczęto ustawiać formalne barykady, celem zatrzymania kawaleryi. Przez ulicę zaciągano druty kolczaste, gaszono latarnie, a częściowo je niszczone. Gdy dragoni przybyli, przyjęto ich piaskiem, przeczem konie się ploszyły, wskutek czego wielu dragonów spadło z koni. Policja i dragoni, dobywszy białej broni, opróżnili plac. Tłum, uciekając, zniszczył wiele niemieckich szyldów i wybijał szyby.

Demonstracje wtorkowe miały przebieg o tyle gwałtowny, o ile faktycznie nie da się zaprzeczyć, że czesi atakowali w kilku miejscach studentów niemieckich i niektórych ciężko pobili. Pomiędzy czesami znajdowało się też kilku słowienków, którzy studują w Pradze. Według gazet niemieckich 5 czy 6 studentów jest ciężko rannych.

Wczoraj, w środę, przed południem ponowiły się demonstracje na Przykopy, gdzie studenci niemieccy zbrali się na „bummel”. Policja jednakże zdołała szybko zamknąć Przykopy i wyprzeć tłum, czem położyła koniec demonstracyom.

Na wtorkowym posiedzeniu rady miejskiej burmistrz Gross oświadczył, że namiestnik go zawiadomił, iż rząd był zdecydowany po południu ogłosić w Pradze stan wyjątkowy, ale wskutek interwencji powołanych czynników zgodził się przecześcić jeszcze wieczór i jeżeli ponowią się antynieemieckie demonstracje w środę rano ogłosić stan wyjątkowy. Namiestnik zarządził już wszystkie potrzebne środki.

Dyrekcja policji wydała odezwę, oświadczającą, że w przyszłości przeciw wszelkiemu zakłóceniu spokoju użyją władze najostrzejszych środków, nawet broni. Wszelkie zbieranie się na ulicach jest wzbronione. W razie powtórzenia się ekscesów niewątpliwie zostanie zaprowadzony stan wyjątkowy.

Niemieckie koła studenckie zagroziły, że na wypadek zakazu praskiego „bummlu”, studenci wszystkich uniwersytetów austriackich oświadczą swą solidarność i rozpoczną strejk generalny. Studenci niemieccy wzywają posłów, aby w przyszłą niedzielę przybyli do Pragi i wzięli udział w „bummlu”.

„Bohemia” pisze, że jeżeli zwyczajne środki nie wystarczają do uwolnienia od panowania mroźnego, to należy użyć siły wojskowej. Jeżeli to się nie stanie natychmiast, wówczas Niemcy z Czech i ich reprezentanci będą umieli znaleźć odpowiedź na to.

Ostatnia poczta.

Stan oblężenia w Pradze.

Podobno bar. Beck uzyskał od cesarza pełnomocnictwo do ogłoszenia stanu wyjątkowego w Pradze.

Namiestnik zarządził już wszystkie potrzebne środki. A dyrekcja policji wydała odezwę, oświadczającą, że w przyszłości przeciw wszelkiemu zakłóceniu spokoju użyją władze najostrzejszych środków, nawet broni. Wszelkie zbieranie się na ulicach jest wzbronione. W razie zaprowadzenia ekscesów niewątpliwie zostanie zaprowadzony stan wyjątkowy. Na posiedzeniu rady miejskiej zawiadomił o tem radnych burmistrz. A rada uchwaliła wydanie odezwy uspokajającej ludność. Stoi ona jednak na stanowisku, że „bummel” niemieckich studentów musi być wzbroniony. Natomiast Niemcy grożą, że na wypadek zakazania „bummlu”, studenci wszystkich

uniwersytetów oświadczą swoją solidarność i rozpoczęną strajk generalny.

Demonstracje we wtorek wieczorem na przedmieściu św. Wacława miały groźny charakter. W uzupełnieniu wczoraj podanych wiadomości telegraficznych; donoszą depeşe, że gdy kawaleria opróżniła plac, poczęto ustawiać formalne barykady z lawek, przeciągano przez ulice druty kolczaste, gaszono i niszczo latarnie. Przedzielano wiele sztydów niemieckich.

Nazajutrz ulica Przykopy została zamknięta, bo Niemcy oświadczili, że urządkują „bummel“, a czesi absolutnie nie chcą na to pozwolić.

TELEGRAMY.

Petersburg, 29 października. Porządek dziennej posiedzenia Dumy państwowej w dniu 31 b. m. wybór towarzysza sekretarza na miejsce Mielnikowa, który złożył mandat członka Dumy; wybór komisji finansowej, do spraw wykonania budżetu, redakcyjnej i bibliotecznej.

Minister wojny złożył Dumie państwowej odpowiedź na interpelację co do przyczyny katastrofy budowlanej w budynkach pułku kawalerystów. Przyczyn katastrofy władze śledcze jeszcze nie zbadały, jeszcze nie wykryły winnych, a zatem przedwczesne byłoby oskarżenie inżynierów wojskowych. Minister oświadcza, że władze wojskowe poczyniły wszelkie kroki ku wyjaśnieniu wypadku. Niewątpliwie władze śledcze w należyty sposób zbadają wszelkie okoliczności, mające łączność z katastrofą. Jej przyczyny wskazują przypuszczalnych winnych. Niewątpliwie także władze sądowe okażą w tej sprawie energię i wydadzą wyrok bezstronny, kompetentny.

Komisja obrony państwa, wysłuchawszy wyjaśnień przedstawicieli zarządu, oświadczyła się za przyjęciem projektu prawa o zmianie niektórych przepisów co do liczenia szeregowców zapasu armii i floty, i o pociąganiu ludności okręgu nadmorskiego i amurskiego do odbywania powinności wojskowej.

Komisja reform sądowych rozpoznała projekt prawa o reformie sądu miejscowego, artykuły prawa o procedurze sądowej cywilnej, traktujące o zabezpieczeniu pretensji, oraz projekt prawa, przyznającego przy zabezpieczeniu pretensji wynajmującego przywilej dla robotnika. Komisja uznała to za nieprawidłowe i postawiła tak robotnika, jak wynajmującego w jednokowych warunkach.

Petersburg, 29 października. (P.) Minister sprawiedliwości wniósł do Dumy państwowej projekt prawa o powiększeniu funduszu kancelaryjnych instytucji sądowych centralnego zarządu ministerstwa.

Petersburg, 29 października. (P.) Komisja regulaminowa Dumy, rozpoznawszy wniosek hr. Uwarowa o przekroczeniu władzy przez prezesa Dumy przez rejestrację członków Dumy, przybywających na posiedzenia ogólne, uznała, że przekroczenia takiego nie było, że rejestrację wprowadził nie prezes, lecz prawo.

Petersburg, 29 października. (P.) Główny sąd wojenny odrzucił skargę kasacyjną kozaków: Klimienki, Jurezenki i Napaja, skazanych przez kijowski sąd wojenny na powieszenie za zabójstwo duchownego Iruśczeniackiego.

Petersburg, 29 października. (P.) Król wicz serbski Jerzy zwiędził dziś sobory: petropawłowski, kazański i izakowski, jak również świątynię smartwychwstania.

Petersburg, 29 października. (P.) Kapitan portu kronsztadzkiego, kontradmirał Borsterser, otrzymał dymisyje.

Petersburg, 29 października. (P.) Senat wyjaśnił, iż pieniądze na wyjazdy, jako nie stanowiące osobistego wynagrodzenia urzędników, nie mogą być wypłacane urzędnikom podczas urlopu.

Petersburg, 29 października. (P.) Na cholere zachorowało w stolicy osób 17, zmarło 12.

Moskwa, 29 października. (P.) Zjazd przedstawicieli zakładów poprawczych oświadczył się za wprowadzeniem całego szeregu nowych środków, zapobiegających szerzeniu się przestępstw wśród dzieci. Między innymi zjazd zaleca odbieranie rodzicom lub opiekunom dzieci, jeżeli wierzany jest na nie wpływ demoralizujący, na-

stępnie zjazd, zaleca zaprowadzenie specjalnego podatku na koszt zakładania domów poprawczych, oraz przytułków dla dzieci bezdomnych.

Moskwa, 29 października. (P.) Podczas zbliżającej się wystawy elektrycznej odbędzie się jednocześnie wystawa tanwajowa. Dnia 23-go listopada otwarta będzie wystawa przeciwalkoholizna.

Moskwa, 29 października. (P.) Na stacyi Ugrozka kolei obwodowej pociąg towarowy wykoleił się, przyzeczem parowóz wywrócił się. Dziesięć wagonów jest rozbitych. Zabity nadkondaktor, lekko ranieni pomocnik maszynisty i dwaj konduktarzy.

Wałki, 29 października. (P.) W nocy napađnięto na wysokopolski urząd gminny. Napastnicy zabili stróża, trzech innych stróżów poranili i zrabowawszy rb. 2,000, uciekli.

Odesa, 29 października. (P.) Na zasadzie prawa z d. 8-go marca 1906 r. włościanin pewien za oddanie przy wyborach wyborców obcej karty, skazany został przez izbę sądową na trzy dni aresztu.

Juzówka, 29 października. (P.) W bliskości Juzówki wykryto kompletnie urządzoną drukarnię stronnictwa socjalno-demokratycznego. Aresztowano przytem 4 osoby.

Bielży, 29 października. (P.) Dokonano zamachu na pocztę w odległości 14 wiorst od miasta. Zabity jest pocztylion, zraniony strażnik, pieniądze ocalały.

Wirnyj, 29 października. (P.) Sąd wojenny w sprawie ograbienia zarządu gminnego michajłowskiego, zabicia stróża i utworzenia bandy, w celu ograbienia kasy państwowej, skazał trzech oskarżonych na śmierć przez powieszenie, trzech na roboty ciężkie, czterech na mniejsze kary, ośmiu uniewinnił. W nocy d. 28 b. m. umknął jeden z głównych członków bandy.

Wiedeń, 29 października. (P.) Do «Corr. Bureau» donoszą z Konstantynopola o udzieleniu dymisyi dyrektorowi komory celnej w Iskibie za udział w bojkocie towarów austriackich.

Budapeszt, 29 października. (P.) W delegacyi austriackiej minister finansów wspólnych Bryan odpowiedział na mowę Kramarza. Ponieważ Kramarz mówił, że rząd nie umiał zjednać sobie serc ludności Bośni i Hercegowiny, minister oświadcza, że aneksję ludność całego kraju przyjęła z zapalem. Bośnia leży nad morzem, droga z Serbii do morza prowadziła zawsze przez Bośnię i Dalmację. Delegacya przyjęła kredyt na Bośnię.

Berlin, 29 października. (P.) „Nord. Allg. Ztg.“ rozpoczął druk motywów projektu prawa o reformie finansowej Rzeszy niemieckiej. W części ogólnej pomiędzy innymi powiedziano, że skutkiem istniejącego oddawania braku równowagi pomiędzy potrzebami a środkami na ich załatwienie. Niemcy obciążyli się wielkimi długami państwowymi. Potrzeby wzrastały ustawicznie, źródła zaś dochodów, otwarte dla Rzeszy, ujawniały mało zdolności do rozwoju. Równowaga pomiędzy wydatkami a dochodami jest wciąż w wysokim stopniu naruszona. Suma nadwyżki wydatków nad dochody wynosiła w ciągu ostatnich lat dziewięciu około dwóch miliardów marek. Taka niezdolność wydatków z dochodami pociągała za sobą stałe powiększenia się długów, które w ciągu ostatnich lat 30 wzrosły do 5¼ miljarda marek.

W takich warunkach reforma całego systemu finansowego Rzeszy jest bezwarunkowo niezbędna. Reforma powinna dążyć do trzech celów: powinna nie dopuszczać do dalszego powiększania długu; powinna ustanowić prawidłową, dostateczną amortyzację pożyczek, tak istniejących, jak przyszłych; powinna ustanowić równowagę pomiędzy wydatkami a dochodami stałymi; powinna uregulować wzajemne stosunki finansowe pomiędzy Rzeszą a poszczególnymi państwami związkowymi. Przeprowadzenie reform uwolni Rzeszę od potrzeby zaciągania znacznych pożyczek krótkoterminowych, skutkiem czego krótkoterminowe zobowiązania skarbu będą wypuszczone nie tylko w celu, który wskazywano pierwotnie, a mianowicie w celu powiększenia środków obrotowych skarbu Rzeszy i pokrycia wydatków bieżących.

Londyn, 29 października. (P.) Wczorajsze posiedzenie wieczorne izby posłów przerwane było ponownie skutkiem wybryków sufrażystek, zebranych na galeriach. Wobec tego prezes izby oświadczył, że zamyka na pewien czas dostęp

publiczności na galerie. Decyzya ta wywołała ogólne zadowolenie środowisk posłów. Sufrażystki urządziły następnie manifestację przed gmachem parlamentu i usiłowały wtargnąć do sieni, ale policya udaremniła ten zamiar.

Bloomenfontein, 29 października. (P.) Skutkiem krótkiego spięcia w przewodnikach elektrycznych wybuchł tu wielki pożar. Pastwą płomieni padło kilka budynków rządowych, Straty wynoszą do 100,000 funt. sterl.

Z powodu nawału materiału bieżącego sprawozdanie teatralne podamy jutro.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
29/X 1 pp.	753.1	+13.2	78	Pn Z 3	1/2 dnia 29/X Temperatura max. +13.5° C.
29/X 9 w.	750.6	+ 6.7	99	Pd Z 1	Temperatura min. +2.2° C.
30/X 7 r.	748.4	+ 5.6	99	Pd Z 1	Opadu 0.0

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36; do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodził ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodził 6.55. Odchodził ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodził z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośrednio komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski“ 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratów — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „Willanów“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

4) „Kocham i cierpię“ antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratów 55 kop.

5) „Do krawowej nocy...“ powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucyi serbskiej, w 5-u tomach z ilustracyami 2.50 kop., dla prenumeratów 1.25 kop.

Alojzy Dworzaczek

(dyr. „Lutni“)

udziela lekcyi śpiewu solowego, gry na skrzypcach i fortepianie, oraz instrumentacyi i kompozycyi. Porozumieć się można między godz. 11 — 12 rano (lokal „Lutni“, ul. Piotrkowska № 108).

!!! NAREZCIE !!!

nadeszły ogólnie uznane za najlepsze
CUKIERKI DINGA z Moskwy.

Spróbujcie—a przekonacie się. Żądajcie wszędzie.

Generalny reprezentant 2037
L. W. BAUMRITTER, Warszawa, Chłodna 16.

W d. 24 października r. b. otworzyłem
Kancelaryę Notaryalną
po b. Rejencie Jonszerze w Łodzi, w poprzednim
lokalu, przy ul. Średniej № 21.

Rzecz. Radca Stanu HIPOLIT ALEKSANDROWICZ
2038-6 REJENT.

Ryszard Wildt

Warszawa, Plac Teatralny 18

Poleca

Mydło przetłuszczone higieniczne „№ 1000”
Mydła wazelinowe (należy zwracać uwagę na firmę.)
Wody kwiatowe w różnych zapachach
Wodę „Loyal” do włosów, Elixir do zębów
Środek na odciski „Krażki Ryszard”
Do nabycia w Łodzi wszędzie.

2081-d-1

Niniejszem zawiadamiam, iż hurtowa i detaliczna sprzedaż

MYDŁA NAFCIANEGO

D-ra A. GOLCWAJGA
przeniesiona została na
ul. Piotrkowską № 120.
WACŁAW KOSSAKOWSKI
2065-2 Ul. Widzewska № 50, Telefonu № 11-21

SZORY

czarne z tombakowem okuciem zupełnie nowe
do sprzedania.
Wiadomość: Krótka № 9, skład spirytusu
denaturowanego.
2094-3

Drobne ogłoszenia.

AA! Kantor „Pomoc”, przejazd
№ 14, poleca wielki wybór
służby i oficjalistów.
4919-6-4

Bufet sklepowy i wózek dwukołowy do sprzedania Pańska
№ 35 5052-3-2

Człowiek bez sposobu do życia,
dzieci umierają z głodu—poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.
Ul. Staro-Zarzewska № 13 m. 25.
5022-4-3

Cześćnik blacharski potrzebny do zakładu blacharskiego G.
Jarische, Juliusza 32. 5059-3-1

Czcionki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość
w „Rozwoju”—Przejazd 8.

Do sprzedania pieś młody pudeł biały. Główna № 9 m. 12.
5047-2-2

Do sprzedania z powodu wyjazdu na bardzo dogodnie spłaty
muruwana lodownia (30,000 centnarów), z zabudowaniami i kilentem.
Wiadomość: Składowa № 25 m. 3.
5033-3-2

Do sprzedania gramofon duży z 20 płytami i złoty zegarek damski. Ul. Grabowa 25-31.
5079-3-1

Fortepian krótki mahoniowy w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska № 133 m. 8, stróż wskazuje.
5032-3-3

Gram na fortepianie, przyjmuję zamówienia na bale i wesela, zdolny muzyk, Orzeszko, Skwerowa № 8 m. 6
5053-2-2

Odnajmę pokój umeblowany słoneczny. Obiady Mikolajewska 46 m. 4
5040-20-2

Okazyjnie gramofon do sprzedania z płytami 20 dużych i 12 małych za 35 rb. Widzewska 83, stróż wskazuje.
5044-2-2

Potrzebny agent do kanturolur-nalimód. Średnia 23 4932-3-3

Potrzebny obłopiec do szewca. Mikolajewska 39 4953-3-3

Poszukuję krawcowej do domu. Benedykta № 23 m. 28 III piętra.
5059-2-1

Pokoje, dwa lub jeden, elegancko umeblowane z wygodką i wanną, oddzielnem wejściem, kuchnią wspólną, do wynajęcia.—Średnia 8, stróż wskazuje. 5058-2-1

Przybłąkała się suczka czarna podpalana, (jamiak). Ulica Przejazd № 14-24 5066-3-1

Potrzebna służąca do dzieci. Karolewska Szosa № 11, Górski 5063-2-1

Potrzebni czeladzie stolarscy męhlowi. Wiadomość ul. Cymera nr. 23, Bałuty. 5038-3-1

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Orła 23 m. 26 5069-6-1

Potrzebny jest woźny z dobrami świadectwami o przyjemnej powierzchowności.—Zgłosić się można do Szkoły, ulica Dzielna № 22 II piętro z frontu, od godziny 7-9 wiecz. 5045-3-2

Potrzebne są kompletne zdolne staniczarki i panny do bluzek. Zgłaszać się mogą tylko zdolne. Piotrkowska 23 „Józefina”.
5051-3-2

Pokój duży bez mebli do wynajęcia zaraz. Mikolajewska 27 sklep.
5054-2-2

Potrzebni są czeladzie krawcowcy. Ul. Brzezińska № 10 m. 4
5039-3-3

Pracownia sztucznych zębów. Pańska 75, Bolesław Juszcza-kiewicz.
5071-10-1

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz. Ul. Marysińska № 6.
5031-3-3

Są na ządanie obojętnie chorzych. Wiadomość w składzie aptecznym P. Majewskiego, róg Nawrot i Piotrkowskiej. 5071-1

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w adm. „Rozwoju”.
5067-3-1

Sklep spożywczy do sprzedania Młynarska № 36.
5064-3-1

Sklep kolonialny dystrybuencyjny dobrze prosperujący z powodu choroby zaraz do sprzedania. Zachodnia 63.
5061-3-1

Uczeń z czteroklasową wykształceniem poszukuje miejsca w biurze. Oferty „Rozwój” pod I. K.
4764-3-2

Uczeń VI kl. Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego poszukuje korepetycji. Wiadomość: ul. Pańska 36 m. 20
5006-5-3

Wykwalifikowany rządcą, znający roboty mularskie, ceglarskie i wszelkie inne poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość: Bałuty, ulica Faifra № 6, Orzechowski.
5076-2-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Skowronskiego, wydany z fabryki Nepel. 5080-3-1

Zaginęła kartka od paszportu, wydana z fabryki Akt. T-wa „Nieliarnia” na imię Walentego Błernat.
5082-3-1

Zaginął order, krzyż sw. Jerzego, na ulicy Wodnej. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie go na ul. Złota 3-36, za nagrodą, Bojowski.
5080-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Chojackiej, wydany z fabryki Grohmana.
5065-3-1

Zaginął paszport na imię Heleny Pawłowskiej, wydany z gm. Dmosin, pow. brzezińskiego.
5070-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Nowaka, wydany z fabryki Stillera i Bielszowskiego.
5072-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Morawskiej, wydany z fabryki Wojdylawskiego i S ki.
5074-3-1

Zaginęła kartka od paszportu na imię Walentyna Czerwińskiej, wydana z fabryki Mertyna.
5075-1

Zaginęła kartka od paszportu 49 imię Ignacego Wasilewskiego, wydana z fabryki Grohmana.
5077-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Tomasza Gajdy, wydany z piekarni W. Kopezyńskiego, ul. Juliusza.
5055-3-2

Zaginął paszport na imię Andrzeja Banaszkiewicza, wydany z gm. Zbiersk, pow. kaliskiego.
5046-3-2

Zaginął paszport na imię Edwarda Drata, wydany z gminy Stereczów.
5025-3-3

Zaginął paszport na imię Ludwika Kępczmarok, wydany z gminy Woźniki
5026-3-3

Zaginęła kartka od paszportu na imię Piotra Sobczyka, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie.
5050-3-2

Złota hafciarka poszukuje naf tu w domach prywatnych.—Piotrkowska 176, stróż wskazuje.
5030s3p2

Z maszyny Singera tania do sprzedania, ul. Nowo-Zarzewska № 34 m 12.
5019-3-2

Potrzebny roznosiciel

(szwec)
z kaucją.
Wiadomość w „Rozwoju”.

Zgubiono czarny długi szalony wy kołnierz na ul. Skwerowej od dywora, lub Dziełnej do domu starców i kalek. Łaskawy znalazcę raczy oddać go do Zawiadawcy st. Łódź-Pa-bryczna za wynagrodzeniem.
2093-3-1

Poszukuje się agentów do artykułu codziennej potrzeby. Zgłaszać się od piątku do wtorku od 7-ej do 8-ej wieczorem. Skład pathofonów i Nowości, Ewangelicka № 2
2097-3-1

Zajęcie i kurapatwy

tanio dostać można
w firmie „ZAGON”
Piotrkowska 103, w oficynie. 2097

Stolarz

zdolny, który też modele wykonują, potrzebny zaraz. Zgłaszać się w biurze, Wysoka 22 2089-3

W poniedziałek d. 26 października wieczorem zaginął
wyżeł

maści brązowej z białem; wabi się „Bekas” Odprowadzić za nagrodą na ul. Średnia № 11, stróż wskazuje.
2075-3-3

W ruchu będący
pierwszorzędny kinematograf

w prow. yonalsnem mieście — z 100,000 mieszkańców, wykwalifikowany urządzony w całem mieście, z maszyną nową, najnowszej konstrukcyj, jest do wydzierżawienia. Pożądanym byłby ewent. wspólnik z niewielkim kapitałem. Blizsze wiad. Nowo-Cegielniana 7 m. 24.
2030-3-2

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że nasza pracownia gorsetów przeniesioną została na ul. Zawadzka № 13.

Z poważaniem
Wiśniewska i Brulińska
Fasony paryskie. 2059-6-3

Fasony

Damskie i dzieciinne oraz prefasonowywanie i farbowanie po cenach przystępnych Lulza nr. 11 m 9 przy rogu Zielonej. Stefan Witkowski.
1696-3-3

Fortepian

używany mahoniowy jest do sprzedania za rb. 50. Wiadomość: ul. Przejazd nr 16, mieszcz. 4, pierwsze piętro
1745-6-6

Pragnącym przygotować się do gimnazyum

lub do szkół średnich udzieli się wskazówek w Administr. „Rozwoju”.
1721-6-4

Zakład Fotograficzny

13. DZIELNA 13.

wykonywa wszelkie roboty w zakresie fotografii wchodzące, jako to: zdjęcia dzieciinne, grupy zbiorowe, grupy w ozdobnych akwarelowych rysunkach, wnętrza salonów, sal fabrycznych, maszyn, budynków, kopie z obrazów olejnych i akwarelowych i t. d.

PORTRETY

bromosrebrne, utrzymane w pięknym czarnym lub sepionym :: tonie (wiecznie trwałe) ::
Zdjęcia dokonywa
WŁ. PIOTROWICZ.

185-10-9

Najtańsze i Najpiękniejsze oświetlenie!!!

Naftowo-Zarowe lampy „LUX”

służą do wewnętrznego i zewnętrznego oświetlania, jako to: fabryk, warsztatów, ulic, placów, wystaw sklepowych i t. p.; w zupełności zastępują gaz i elektryczność

Reprezentant: Inż. Cz. Gorski
Łódź, ul. Juliusza № 37. 1691-15-7

Zakład Freblowski

Zofii Piotrowskiej i Anny Szafrankiej
Szkoła № 5.
Przyjmuje dzieci od lat 3.
Godzinę prawie od 9-jej do 5-jej po poł.
1659-3

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabr. w dn. 2-im listopada now. st. 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głosnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. październiku 1908 roku za frachtami: Kiszyniów P. Z. 73534 wino besarabskie, M. Machlin, zaliczenie 15 rb.; Grodno Pół. Z. 59156 syrop kartoflany, L. Mark; Charków I tow. Połud. 50339 konfitury, Romanienko, zaliczenie 12 rb.
W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabr. dnia 4-go listopada nowego stylu o godzinie 10 rano.
2096-1

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad. RICHTER i Co.
niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, osłabieniu, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNICIE NIEZBĘDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na ządanie wysyła się pocztą za załączeniem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski. Skład na Łódź w aptece **W. DANIELECKIEGO**, Piotrkowska 130. 1002

SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie cechowej
p. f. „**JÓZEFINY**” Piotrkowska 23
dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Króć wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczęszcza w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 800r2

Na dzień zaduszny i Wszystkich Świętych 2077-3-2
poleca **MARYA SZOSLAND**, **Konstantynowska 11**,
wielki wybór suchych **Wienców**
od 60 kop.



NADZWYCZAJ TANIO!!!
Spódniczki kostyumowe
z modnego materiału od rb. 2.50.
Kostiumy damskie
z deseniowego materiału od rb. 10.50.
Palta damskie
z dobrego krajowego i zagranicznego materiału od rb. 19.50.
Bogaty wybór
krajowych i zagranicznych materiałów
na **Garderobę obstalunkową**
wzmacnianą niedokładnie dopasowaną wykonywa się natychmiast druga
EMILA SCHMECHLA
Łódź, Piotrkowska 98. 1857r

Biblioteka Stebelskich

UL. CEGIELNIANA № 69 (róg Widzewskiej)
lokal „DOMU LUDOWEGO”

otwarta w dni powszednie od g. 6-8 w., w niedziele i święta od godz. 12-3 po poł. Opłata za wypożyczenie książek 5 kop. miastecznie; dla członków „Domu Ludowego” i „Arfy” bezpłatnie. 1844

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i niemocpłciowa
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla
pań od 5-8. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 114r
Badane trwi przy syphilis'e.

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płwociny, mo-
czu, krwi, wydzieliu ropnych itd.
Od g. 9^{1/2}-10^{1/2}, i od 4-6. 541r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne
i moczościowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8
po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 637r

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenery-
cznych, płwociny i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9
od 1-2 rano i od 4 do 6-8 po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu
rozpoczął przyjęcia.
Dzielnia № 3.
Choroby wewnętrzne (spec. żołąd-
ka i kiszek). 1963 16 15

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od
4-7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE-
NERYCZNE I MOCZOŚCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-8 po poł., w niedziele od 9-1
rano i od 8-6 po poł. 1420-r-
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. S. SZNITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczościowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11^{1/2} rano.
od 5-8^{1/2} wiecz. 469-r

Dr. Wacław Bernard
Choroby skórne, wenery-
czne i moczościowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. A. GROGLIK
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8^{1/2}-11^{1/2}
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9
do 12 w południe. 1568 d

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7
po poł., w dni świąt. do 9^{1/2} rano.
1485r

Wydział Rekomendacji Pracy
przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych
gub. piotrkowskiej
poleca na posady po dokładnym sprawdzeniu kwalifikacji: buchalte-
rów, korespondentów, kasyerów, ekspedyentów, magazynierów, woja-
zerów, buchalterki, korespondentki, etc. etc.
Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje Wydział Pracy przy
Stowarzyszeniu codziennie od g 7-9 wiecz. **Piotrkowska 120.**

„Pawilon Kwiatowy”
Vis-à-vis Cmentarzy
zaopatrzony codziennie w wielki wybór kwiatów
ciętych, doniczkowych i wieńcy.
Przyjmuje dekoracje wszelkiego rodzaju, jako
też utrzymywanie, pielęgnowanie i kwiczenie placu
i grobów cmentarnych
rocznie od 10 rb.
Powierzone roboty wykonywa specjalny per-
sonel ogrodniczy artystycznie i tanio.
2099 3-1 **E. GUNDELACH.**



Zawiadomienie mam honor zawiadomić Sza-
nownych klientów, że mój
skład zegarków miesz-
czący się na ul. Piotrkowskiej pod nr. 138 przeniesiony
został na tą ulicę pod **№ 145**. Skład zaopatrzony w
najnowszej konstrukcji zegarki jak złote tak i srebrne
w bardzo bogatym wyborze **E. BARTUSZEK.**
2035-4-4

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY
niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam
w nowo utworzonym magazynie krawieckim
wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje rów-
nież obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój
angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r
Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI** Przejazd 12.

MAGAZYN MÓD
„Stefanji”
WIDZEWSKA Nr. 82,
Po powrocie z zagranicy poleca
najświeższe modele.
WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.
1858

Pierwsza podróż po Szwajcaryi
Słynne INTERLAKEN
w 50 obrazach, wystawiono w filii
warszawskiej PANORAMY — „TERRA”
przy ul. BENEDYKTA № 1.
Łódź. Zachód słońca w górach. Wodospady. Grota śnieżowa.
Mürren. — Otwarte codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczorem.
Wstęp 15 k., młodzież i dzieci 10 k. 2017

Potrzebny zaraz
rzadca-gospodarz
do letnich mieszkań, któryby się
znał na budownictwie i miał do-
bre świadectwa i rekomendacje.
Bliższe warunki w kancelaryj
adw. przys. Birenckweiga, Zielona
№ 11. 2074-4-3 2080-3-3

Przedsiębiorstwo Budowlane
Cz. Chlebowski i S-ka
Łódź, ul. Wólczajska № 80.
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cie-
sielskie z własnych lub dostarczonych materiałów.
Szukce i kosztorysy na żądanie 1877 1048